

Wyręby lasów i spław drewna Wisłą w Polsce w XV i XVI wieku*)

Wiek XV, zwłaszcza druga połowa tego wieku i początek XVI wieku przynoszą doniosłe zmiany w charakterze dotychczasowego życia gospodarczego Polski. Przeobrażenia te pozostają nie bez wpływu na stan naszej gospodarki leśnej.¹⁾ Wyrąb drewna stanowił jedną z ważniejszych pozycji tej gospodarki,²⁾ Szczególnie wiele drewna w dobie gospodarki pańszczyźniano-folwarcznej szło w wieku XV i XVI jako eksport na Zachód. Znaczne też było jego zapotrzebowanie dla żup solnych. Z drewna z lasów królewskich korzystały i żupy wielickie. W drugiej połowie XVI w. lasy położone w okolicach Wieliczki były już mocno przetrzebione i wyniszczone³⁾. Wtedy drewno dostarczano do żup Wisłą aż z Żywca⁴⁾. Szło ono z lasów rozpościerających się nad rzeką Sołą, bądź też wyrąbywano je w bliskości granic księstwa oświęcimskiego⁵⁾.

Wyręby lasów o dużym zasięgu prowadziło w tym czasie możnowładztwo i szlachta. Był to rezultat rozwiniętego w wieku XVI gospodarstwa pańszczyźniano-folwarcznego dokonywującego się kosztem chłopów. Najwięcej kłopotu przysparzali dziedzicom tenutariusze folwarków, którzy w czasie swej dzierżawy eksploatowali ziemię, lasy i uciskali poddanych. Zjawisko to było na ogół powszechne. Gospodarka leśna nie była podówczas planowa, raczej rabunkowa. Nie zapisywano, ile i gdzie jakiego wyrąbano lasu. Podawano jedynie pewne rubryki, jak cenę sprzedażną drewna i koszty związane z jego pilnowaniem.

W XVI wieku gospodarce rabunkową prowadziła chętnie szlachta zachęcona możliwościami eksportu drewna za granicę. Przy tym wzajemnie wyrąbywała sobie lasy, co pociągało za sobą liczne skargi i prowadziło do przewlekłych procesów pomiędzy zainteresowanymi stronami. W aktach grodzkich i ziemskich zachowały się liczne dane dotyczące tych zatargów. Przykładowo tylko wskażemy na spór dziedzica części dóbr Podleżicze w szadeckim, który pozywa dziedzica innej częs-

*) Ponieważ jest dwóch autorów tego imienia i nazwiska, podajemy, że autorem artykułu jest historyk dr S. Górzyński (przyp. Red.).

¹⁾ S. G ó r z y ń s k i — Obraz gospodarki leśnej w Polsce w XV i XVI w., 1935 r. p. 10.

²⁾ S. G ó r z y ń s k i — Las i osadnictwo w dawnej Polsce w 3-cim wyd. W a l. K o l e c z k i — „Las”, 1938 r. p. XVII.

³⁾ R. R y b a r s k i — Wielickie żupy solne. p. 67.

⁴⁾ Jednym z głównych jego dostawców był wtedy Komorowski.

⁵⁾ S. G ó r z y ń s k i — Rola Wisły w życiu gospodarczym dawnej Polski. „Gospodarka Wodna”, 1955 r., nr 3, p. 102.

ci tychże dóbr m.in. o to, że wyciął mu w zagajniku dużą ilość drewna i sprzedał ją następnie poddanym we wsi Woszczniki⁶⁾.

Po wyrębie las wyglądał jak jedno wielkie rumowisko. Woźny ziemski zakroczymski zeznaje, że będąc z dwoma świadkami w lasach na Kempie wiślanej, należących do dóbr Smaszowa, widział tam niezliczoną ilość ściętych kłoców drzewnych zdatnych do budowy zarówno domów, jak i statków i barek wiślanych, które w części były tylko zabrane i wywiezione⁷⁾.

Szlachta wycinała nie tylko własne lasy, ale i chłopskie, pozbawiając chłopów tą drogą korzyści stąd dla nich płynących. Wzamian za to odpowiadali chłopci pustoszeniem dóbr, lasów i wyrębem drzew⁸⁾. Mówią o tym dostatecznie wyroki sądu wiejskiego oraz liczne dane źródłowe zachowane w aktach grodzkich i ziemskich z tego okresu czasu. W wieku XVI toczą się liczne procesy pomiędzy szlachtą a poddanymi o wyrąb lasu przez tych ostatnich. Szkody wyrządzane przez wyrąb drzew przez poddanych w borach dóbr Barczowo sięgały 200 grzyw⁹⁾, we wsi Raczin poddani wycięli drzewa na sumę ok. 300 grzyw¹⁰⁾, a rozpiętość tych strat była niekiedy tak znaczna, że sięgała wartości około 2 tysięcy grzywien¹¹⁾ i więcej¹²⁾. Jakkolwiek nie były to, jak wykazują źródła, przykłady odosobnione, nie należy jednak strat tych wyolbrzymiać, aby nie widzieć ich w zwierciadle krzywym.

O charakterze wyrębów leśnych liczne ślady przekazały nam i same lustracje. Lustracja z 1564 r.¹³⁾ podaje, że od wrębów do lasu królewskiego na drzewo poddani płacą *in silvis Regiis*, bo z lasów ziemiańskich nie płacą, jedno myto wodne... w tym roku spuścili pługów 17 a dwoje pół izby drzewa. *Summa facit mar. 12 gr. 32*¹⁴⁾.

W czasie wyrębu w lesie poddani nie przywiązywali zbyt wielkiej wagi do tego, co wyrąbują i w jakiej ilości i komu. Brali to, co im najbardziej w danej chwili odpowiadało. Stąd zachowany materiał źródłowy jest niezmiernie interesujący, ponieważ dowiadujemy się z niego, w jakim kierunku szła ta akcja wyrębowa, na jaki sortyment drewna było największe zapotrzebowanie.

Materiał rzeczowy do zestawień i porównań szczegółowych w aktach grodzkich i ziemskich jest znaczny. Po przeprowadzeniu specjalnych badań nad regionem osadniczym i leśnym powinien być on zestawiony w osobnych tabelach traktujących o wyrębach leśnych. Ogólnie da się powiedzieć, że w XV i XVI w., a zwłaszcza w XVI, wy-

⁶⁾ Acta ter. Schad. — 34 cz. II, 273 v; 1561 r.

⁷⁾ Zakroczym. gr. wiecz. 33; 233v—234; 1569 r.

⁸⁾ Szadec. ziem. 70 k. 24 — 4 v, 38 v; 1599; Sier. ziem. 63 k. 505—505 v; 1600 r.

⁹⁾ Sier. ziem. 52; I 65 v; 1585 r.

¹⁰⁾ Wieluńs. Decret. Terr. — 7 f. 114v; 1590 r.

¹¹⁾ ib. 7; f. 159v; 1590 r.

¹²⁾ ib. 7; f. 125v; 1590 r. Straty wynoszą 3 tys. grzyw.; ib. 7 f. 115—115v (1000 grz.), f. 204 v.

¹³⁾ Materiały do dziejów rolnictwa w Polsce w XVI i XVII w., 1876 r. ed. Chomętowski p. 339, 340.

¹⁴⁾ ib. j.w. p. 342.

rąbywano przeważnie buki¹⁵⁾, brzozy¹⁶⁾, sosny¹⁷⁾, olchy¹⁸⁾, a stosunkowo najczęściej jedliny¹⁹⁾ i dębiny²⁰⁾.

W rozwoju gospodarki pańszczyźniano - folwarcznej tego rodzaju wyręby należały do wyrębów częstych. Ciekawa jest zwłaszcza wizja przeprowadzona przez woźnego ziemi wieluńskiej w 1547 r., w której stwierdzono, że szkody te sięgają 5500 drzew, czy nie więcej nawet w Parzymiechach. Wyrządzone one były przez poddanych ze wsi Zalesie, należącej do arcybiskupstwa gnieźnieńskiego, dziedzicom z Denkowa i Parzymiechy. Wycięto wtedy w Parzymiechach 1500 dębów (dużych i małych), 4 000 jedliny i nieznaną ilość innych drzew²¹⁾.

Rzecz dotycząca masowych wyrębów wymaga odrębnego studium. Obecnie zwracamy tylko uwagę zainteresowanych tą sprawą. Chwilowo nie możemy się nią bliżej zająć.

Wycinane przez chłopów drewno używane było na potrzebę domową. Dębowe drewno budulcowe brano na budowę²²⁾.

Inni chłopci rąbali drewno na sprzedaż do pobliskiego miasta²³⁾, a inni jeszcze użytkowali je na opał²⁴⁾ i ule pszczelne²⁵⁾.

Kradzione drewno, a wycięte w lesie, odnajdywano nieraz w zagrodach chłopskich²⁶⁾.

Ta rabunkowa gospodarka w lesie podejmowana z jednej strony przez dziedzica dla celów eksportowych do Gdańska, a z drugiej przez chłopów, jako rekompensata za krzywdy wyrządzone im przez szlachtę, dla własnych potrzeb miała często epilog smutny i kończyła się bójką²⁷⁾. Zdarzało się to wtedy, gdy chłop był przyłapany na rąbaniu drzewa swego dziedzica. Zajmowano najczęściej siekierę obcemu poddanemu podczas rąbania drzewa w cudzym lesie²⁸⁾, choć znamy wypadki, że bezprawnie zabierano ją gwałtem i swoim²⁹⁾. Nieraz przyszło do zajęcia poddanemu koni i wozu z kradzionym drewnem w lesie³⁰⁾, także i łańcuchów żelaznych³¹⁾.

W jednym wypadku woźny zeznaje, że poddani biskupa krakowskiego z miasteczka Czeladź i wsi Komorniki i Wojtkowice z księstwa siewierskiego w liczbie 38 najechali na las we wsi Siedlec w województwie krakowskim, dziedzicznej Walentego Minora i wycięli mu dużo drzew, zabierając je z sobą na 40 wozach. Woźny odmówił policzenia pniaków,

15) Puck. 338/48, ławnicza, k. 39a/b, k. 40a; 1584 r.; Sier. ziem. 62; II 134v; 1599 r.

16) Sier. ziem. 61; I 236—236v; 1597 r.

17) Sier. ziem. 53; 54; II 49b—50; 1588 r. Wieluń. Decr. terr. 7 f. 210v; 1590 r.

18) Wieluń. Decr. Terr. 7 f. 210v; 1590 r.; ib. f. 16v/1.

19) Wieluń. gr. inscr. 4; 79; 1547 r.

20) ib. j.w.

21) ib. 1. c.

22) Wieluńsk. Decr. terr. 7 f. 210v, f. 411; 1590 r. Na budowę używano także w tych czasach drewna sosnowego i olchowego. Na zabudowania kmiecia składała się chata, złożona z izby i sieni, oraz obora i stodoła. Radziej. ziem. 12; 317v; 1599 r.

23) Wieluń. Decrt. terr. 7 f. 10 zap. 2; 1589 r.

24) ib. 7; f. 72; 1590 r.

25) ib. 7; f. 265.

26) Brzes. gr. inscr. 5a k. 145; 1547 r.

27) Sier. ziem. 50; II 8—8v; 1583 r.

28) Castr. Sandc. 9. s. 864; 1564 r.

29) Sier. ziem. 20; 268v—269; 1541 r.

30) Sier. ziem. 62; II, 23—23v; 1599 r.

31) Wieluń. decrt. terr. 4; 608/1; 1587 r.

twierdząc, że sam nie jest w stanie tego uczynić³²). W wieluńskim chłopi wywieźli 300 fur drewna z lasu Skomlin do wsi Mlinisko³³). Czy były to wypadki częste, trudno mi się w tej chwili wypowiedzieć, bez przeprowadzenia uzupełniających archiwalnych studiów. Do mniejszych przestępstw zaliczano wtedy zapewne odarcie dębu z kory³⁴), jak się to przydarzyło poddanemu dziedzica we wsi Gaszyn. Często bowiem taki, co wyrąbał drzewo lub uczynił szkodę „*dedit fugam alias skrył się*”³⁵).

Uwagi tu poczynione rzucają ciekawe światło zarówno na ówczesną „gospodarkę” leśną, jak i charakter przeprowadzanych wyrębów leśnych. Była to gospodarka typowo eksploatacyjna i to o znacznym zasięgu. Tą gospodarką wypadnie się z czasem zająć dokładniej i opracować jej stan rzeczywisty na poszczególnych obszarach.

W tej chwili nakreślamy jedynie kierunek badań, w którym powinny być one zwrócone. Uważamy, że przytoczone tu przykłady nawet wtedy, gdybyśmy podali ich więcej, nie są w stanie dać zadowalającej odpowiedzi na wszystkie nasuwające się tu pytania, ponieważ poruszony temat w swej obecnej postaci jest problemem do pewnego stopnia nowym³⁶).

Dla celów eksportowych w spławie wiślanym eksploatowano głównie lasy królewskie, możnowładców i szlachty. Lasy chłopskie w wieku XV i XVI, bardzo rzadkie, nie były brane w rachubę. Prof. R u t k o w s k i przyjmuje, że wywóz i spław drewna w pierwszej połowie XVI wieku stał na poziomie wywozu z końca XV wieku³⁷). Wzrósł on dopiero znacznie w drugiej połowie XVI wieku z rozwojem gospodarki pańszczyźniano-folwarcznej³⁸).

W Polsce centralnej lasy na skutek uprawianej gospodarki rabunkowej, były mocno przerzedzone. Gęstsze były one tylko we wschodnich połaciach kraju, jak na Litwie i Białej Rusi oraz u podnóża gór tatrzańskich³⁹).

Nadmienić wypadnie, że na tle krajobrazu Wysokich Tatr, które tworzą odrębną grupę gór karpackich, Skawa i Raba ze swoimi dopływami Skawicą, Siedlnicą, Słoną, Mszaną, Krainą, Kobylą i Wierzbnicą jak również Dunajec z Popradem nie tworzą samodzielnego elementu krajobrazu, ale występują tylko jako element wiążący, jako wypadkowa wielu cech łączących je z dorzeczem rzeki Wisły⁴⁰). W wieku XVI zresztą obszar całej Polski Koronnej nie był terenem jednolitym pod

³²) Castr. Crac. 98; 315—320; 574—76; 1569 r.

³³) Wieluń. Decrt. terr. 7; f. 28/1; 1590 r.

³⁴) Wieluń. Decrt. terr. 7; f. 423; 1590 r.

³⁵) Brześć gr. inscr. 5a, K. 195; 1548 r.

³⁶) Jest on nowym jeszcze dlatego, że w studiach tych nad historią gospodarczą lasu polskiego nie zostały dostatecznie ustalone metody badania historycznego i przyrodniczego łącznie. S. G ó r z y ń s k i — Na marginesie badań nad historią lasu polskiego; „Kalendarz leśny”, 1950 r., p. 328.

³⁷) J. R u t k o w s k i — Historia gospodarcza Polski. 1946 r., t. I., p. 150.

³⁸) S. G ó r z y ń s k i — Obraz gospodarki rolnej w Polsce w XV i XVI w. 1936 r., p. 16n. i Obraz gospodarki leśnej w Polsce w XV i XVI w. 1935 r., 1. c.

³⁹) T a d. i S t. R a d l i ń s c y — Geografia Polski. „Wiedza o Polsce”, t. III, p. 29.

⁴⁰) S. G ó r z y ń s k i — Rola gospodarcza Wisły, „Gospodarka Wodna”, 1955 r. nr 3 p. 103. Prostuję tu błąd zecerski: jest Rawa — winno być Raba.

względem fizjograficznym⁴¹). Jeżeli chodzi o Pomorze, które tak ważką spełniało rolę nad Bałtykiem, to początek XVI wieku przyjąć możemy za falę nową w trzebieniu puszczy, przy czym cała ta akcja rozwijała się nierównomiernie⁴²).

W Polsce etnograficznej (tj. w Wielkopolsce i na Kujawach) w województwie brzeskim 2/5 całej jej przestrzeni w połowie XVI wieku stanowiły lasy, pastwiska i nieużytki⁴³).

O sztucznym zalesianiu w Polsce w wieku XVI zbyt mało się myślało. Wojewoda rawski Gostomski nic przynajmniej nie wie o tym. Posiadamy o zalesianiu nieliczne tylko wiadomości⁴⁴). Był to spadek po minionych wiekach. Wiemy, że w Polsce XIV-wiecznej lasów nie siano (same się one wysiewały), bo nie zachodziła tego potrzeba⁴⁵), podczas gdy sianie lasów w tym czasie znane już było w Niemczech⁴⁶). Tym niemniej zaznaczają się dążenia pod koniec XVI wieku u nas do wprowadzania w życie bardziej racjonalnej gospodarki, jak tego dowodzi podział lasów toruńskich, bierzgłowskich i pędzewskich na bory⁴⁷).

Na Podlasiu i w Wielkim Księstwie Litewskim stroną organizacyjną lasów zajmuje się „Ustawa włóczna” króla Zygmunta Augusta z 1557 roku oraz „Ustawa leśna” z 1567 r. w Knyszynie, dana jako nauka leśniczanom, jak się „sprawować mają na leśnictwach i urzędziech swoich”⁴⁸). Sprawa ta wymaga jednak osobnego omówienia.

Drewno przeznaczone do spławu zwożone było do bindugi. Tam, względnie w „tartych młynach”, brakowano towar leśny⁴⁹). Robienie gontów, lochowanie słupów, ciosanie dylów wchodziło w dobrach pańskich w skład obowiązków pańszczyźnianych⁵⁰). W Lanckorońszczyźnie centrum wyrobu desek stanowiła Skawica⁵¹). Z ziem ruskich rzeczy leśne kierowane były głównie do Królewca, Rygi i Gdańska⁵²).

Drewno zanim przywiezione zostanie na brzeg wiślany do bindugi, powinno być dobrze strzeżone, bo o kradzież nie trudno. Aby zabezpieczyć się przed tymi kradzieżami wojewoda rawski z XVI w., Anzelm Gostomski radzi trzymać się następującego porządku: „kiedy drwa wożą, pisze, aby każdy Włodarz z swej wsi ze wszystkimi chłopcy do lasu razem jechał i z lasu do dworu razem przyjechał; i tego dojrzeć, aby

41) S t. A r n o l d — Geografia historyczna, jej zadania i metody. Przegląd Historyczny. 1929 r., p. 119

42) K. Ś l a s k i — Zasięg lasów Pomorza. Przegląd Zachodni, 1951 r., p. 219.

43) Źródła dziejowe, t. XII p. 73.

44) J. R u t k o w s k i — Badania etc. 1938 r. T. I, p. 123.

45) S. G ó r z y ń s k i — Rola gospodarcza Wisły. p. 100.

46) I n a m a - S t e r n e g g — Deutsche Wirtschaftsg., ed. 2, III, 289.

47) H. P i s k o r s k a — Zbiory kartograficzne archiwum m. Torunia, 1938 r. p. XIII.

48) M. D o w n a r - Z a p o l s k i j — „Oczerki po organizacji zapadno-russkaho krestianstwa w XV wiekie”. Drukował ją również O. H e d e m a n n w „Echach Leśnych”, 1936 r., nr 4.

49) W pierwszej poł. XV w. gdańszczanie mieli swego brakarza w Sandomierzu. A. Ż a b k o - P o t o p o w i c z — Zagadnienie lasów w Polsce, „Sylwan”, 1954 r. z. 5, p. 379.

50) Not. gospod. p. 48—49.

51) I g n. B a r a n o w s k i — U stóp Babiej Góry. Przegląd Historyczny. 1916 r., t. 20, z. 2, p. 158.

52) S. I n g l o t — Sprawy gospodarcze Lwa Sapiechy 1588—1607 r. Studia z hist. społ. i gosp. pośw. prof. Bujakowi.

wozy jednakże nakładali... i wszyscy wyjeżdżali"⁵³). „Drwa wymiarem wożone być mają. A wymiar drwom tak ma być: na dłużej drewno wymierzwszy, tak równo mają wszyscy jednakowo wozić tak łupne jako kłodzinę; a dzień jeden odważywszy pilność, miarę wziąć, jako wiele wszyscy albo która wieś nawoziła. I tak już tę miarę ma zaleść zawsze Urzędnik, choćby i przy wożeniu drzew nie był; byle w dobrą drogę, bo zła zmieni rachunek"⁵⁴). Radzi nawet, by „kmięć i mieszczanin gdy ma jechać sobie na swą potrzebę po drwa do boru albo do puszcze, ma mieć dzień naznaczony. Ale nie ma do palenia rąbić ze pnia, jedno leżące, co do drzew godne. A do budowania nie ma nic rąbić aż mu Urzędnik naznaczy; także też i do palów. Gdy leżącego nie było w boru, ma Urzędnik naznaczyć, kędy by mniejsza szkoda była (pniów wysokich nie zostawiając ani wierzchowisk odchodząc"⁵⁵). Szczególną troską każe wojewoda otoczyć lasy. „Kto ma lasy, a wsi na nich sadzić nie chce albo nie może, a niedłuzen — powiada — pewniejszy skarb zostanie potomstwu niż w skrzyni pieniądze: gdy go nie pustoszy. Przy lesiech drzewem robiące rzemieślniki gromadź każdy"⁵⁶).

Do spławu wodnego trzeba się było zawczasu przygotować. O jakie to rzeczy powinien zabiegać troskliwy gospodarz, o tym szerzej się rozwodzi wojewoda Gostomski. W swoim „Gospodarstwie” udziela szeregu cennych wskazówek. „Każdy się ma starać — pisze — aby na wiosnę najpierw przed innymi był we Gdańsku. Żywność: jagły, kaszę w beczkach to wszystko pierwszej odebrać. Statki, powrozy, laski, pojazdy i wszystkie instrumenta” dla spławu niezbędne wygotować. „Flisom we wszech dzierzawach zapowiedzieć, aby bez opowiedzenia żaden nie śmiał odchodzić rodzic swój, a to aby Sternicy swoji opatrowali i o każdym wiedzieli⁵⁷). Ten Szyper, kiedy nie płynie, ma oddać drugiemu wszystko, aby kiedy odstaje, z rejestru — i rejestr podpisany zostawić ma"⁵⁸). Do spławu posiłkowano się różnymi statkami pod względem ich wielkości i pojemności. Do przeładowywania ciężarów posługiwano się lichtanami. Drewno spławiano na tratwach⁵⁹) oraz tzw. pasami. Po 10 sztuk spajane były one w szerokość o dość znacznej długości⁶⁰). Pasek wynosił 1/6 część tratwy, licząc na szerokość⁶¹). Źródła wzmiankują o cło drzewnym. Taryfa zamieszczona w inwentarzu z 1508 r. poucza, że cło od drewna z lasów szlacheckich stanowiło połowę tego, co się płaciło za drewno brane z lasów królewskich⁶²). Cło to płaciło się na rzecz skarbu królewskiego od drewna spławianego. Było

⁵³) A n z. G o s t o m s k i — „Not. gosp.” przez I. Radwańskiego, 1856 r. p. 51.

⁵⁴) ib. p. 54.

⁵⁵) A n z. G o s t o m s k i — Notaty gospodar. p. 24. W 1951 r. „Gospodarstwo” Gostomskiego wydał prof. S t. I n g l o t.

⁵⁶) A n z l. G o s t o m s k i — „Gospodarstwo” ed. S. Inglot p. 109.

⁵⁷) Notat. gospod. ed. Radwań., p. 57.

⁵⁸) ib. p. 58.

⁵⁹) Trawy flisacze były inaczej nazywane traftami a z niemiecka trift od treiben S t. P o n i a t o w s k i — Etnografia Polski, „Wiedza o Polsce” t. III, p. 258.

⁶⁰) M i k. R u d n i c k i — O nazwie rzecznej: Drwęca, Studja Staropols. p. 237.

⁶¹) A d. C h ę t n i k — Spław na Narwi. 1935 r. p. 131.

⁶²) R. R y b a r s k i — Gospodar. Księstwa Oświęcim. w XVI w. p. 87.

to cło zw. dziesięcinnem. Wspomina o tym cło „Rewizja dóbr królewskich księstwa oświęcimsko-zatorskiego” z 1564 roku⁶³).

Do XV wieku, zdaje się, że rozmiarami spławianego drewna specjalnie się nie zajmowano. Szczegółowiej te różne jego handlowe gatunki poznajemy dopiero ze źródeł XV-wiecznych⁶⁴).

Wyładowaniem drewna na pobrzeżu trudnili się w XVI wieku włóczkowie (flosser)⁶⁵). Znani już byli oni od XIV wieku, a może i wcześniej, i podlegali w Krakowie jurysdykcji sądu zamkowego⁶⁶). W cech zostali zorganizowani dopiero z końcem XVI wieku⁶⁷). Z kolei drugie miejsce po flisach w spławie drewna zajmują oryle. Do ich powinności należała orylka, to jest zbijanie samo tratów i spław⁶⁸).

Wisła nie o każdej porze roku zdatna była do spławu, ponieważ często wylewała. Najczęściej pod Gdańskiem. Z kroniki *W a l a w e n d e r a* wiemy, jakie to spustoszenia w czasie wylewów robiła Wisła. Niszczyła zasiewy, plony zbóż, unosiła na swych falach siano, obalone drzewa, nierzadko ludzi oraz inwentarz żywy⁶⁹). Podczas posuchy znów Wisłę pod Toruniem w „pieszki przechodzono”⁷⁰). „Kronika mieszczanina krakowskiego” z roku 1593 podaje dość ciekawy szczegół, iż w roku tym spadł ta duży obłok deszczowy, że „wielka woda przyszła na miasto Kraków w niedzielę po Pannie Maryej Nawiedzeniu. Ta woda wielką szkodę, tak w ludziach, w dobytkach, w drzewie wielkiem, okrątem, białem, nad Wisłą leżących, w dziesiątkach uczyniła”⁷¹). Nie był to jednak odosobniony przykład, owszem jeden z wielu jakich sporo przytrafiało się w Polsce ówczesnej.

Cenny w tym kierunku materiał przynosi m.in. kalendarz *Jana S t o f f e r a* od roku 1534 do 1551 z zapiskami meteorologicznymi *Marcina B i e m a* z Olkusza.

Z Polski eksportowano w wieku XVI wiele drewna dębowego i cisowego⁷²). W tradycji *D ł u g o s z a* dąb i cis miał już zbyt w wieku XV. Używane były one na opał i budowę statków⁷³). Około połowy XVI wieku przez komorę włocławską szły już nieznaczne ilości cisu⁷⁴).

W wieku XV i XVI Wisła swym spławem krajom zamorskim dostarczała różnego drewna niemało. Wypadki z 1454 r., inkorporacja Prus i nowe rynki zbytu stwarzają nowe perspektywy dla rozwoju naszego handlu. O ile Gdańsk miał do roku 1454 wyłączne prawo na prowadze-

⁶³) Materiały do dziej. roln. w Polsce etc. ed. Chomęt. p. 303.

⁶⁴) *G r o d e c k i* — Znacz. handl. Wisły, *Studia hist. ku czci S t. K u r z e b y*, 1938 r., t. II, p. 289.

⁶⁵) *K r. P i e r a d z k a* — Garbary przedm. Krak., 1931 r., p. 16.

⁶⁶) *ib.* p. 81; *Kod. d. m. Kr I* nr 35; 1363 r.

⁶⁷) *A d. C h m i e l.* — *Godła rzemieśl. i przemysł. krakow. od poł. XIV aż do XX w.*, 1922 r. p. 23 n.

⁶⁸) *Ad. C h ę t n i k*, *Spław na Narwi*, p. 12.

⁶⁹) *A. W a l a w e n d e r* — *Kronika klęsk element. w Polsce i w krajach sąsiednich. w l. 1450—1586*, Lwów 1932 r. cz. 2-ga (kronika) 1. c.

⁷⁰) *M i a n.* w 1473 r. *Walaw. cz. II*; *M. Murinius, Kronika ed. K. Wł. Wójcicki*, 185.

⁷¹) *Kron. mieszcz. Krak. ed. Barvcz* p. 141.

⁷²) *S. G ó r z y ń s k i* — *Rola Wisły etc. Gospodarka Wodna*, 1955 r. nr 3 p. 101.

⁷³) *D ł u g o s z* — *Dzieje* 1. c.

⁷⁴) *A. Ż a b k o - P o t o p o w i c z* — *Zagadnienie lasów w Polsce przed rozb. od schyłku XV do poł. XVIII w. „Sylwan”*. 1954 r. z. 5 p. 380—381.

nie handlu tylko drewnem i owocami, to po tym roku jeszcze zbożem⁷⁵⁾. Długosz podaje, że Wisła w XV wieku „spławem swoim morzu dostarczała rozmaitego drzewa dębowego, cisowego, smoły, popiołu, jesionów, terpentyny, żywicy, wosku, miodu, zboża i wielu innych rzeczy, którymi porty Anglii, Flandrii słyną z krain polskich”⁷⁶⁾. Zwłaszcza potaż był cennym produktem zbytu.

Druga poł. XV w. i wiek XVI należą do okresu, w którym spław na rzekach jest bardzo ożywiony. Główną arterią komunikacyjną w spławie drewna staje się Wisła. Wisłą szło drewno z Korony. Z Podlasia — Bugiem i Wisłą. Niemniej drewna na sprzedaż dostarczano Niemnem i Dźwiną. Z Podhala szło drewno rzekami dopływowymi, z Kresów Sanem i Sołą⁷⁷⁾. Z Kresów towar leśny szedł bądź na Gdańsk, rzadziej, bo spław ten był dość skombinowany, częściej — na Królewiec, Rygę bądź Niemnem oraz rzeką Dźwiną⁷⁸⁾.

Płyną z borów Wisłą burtnice i ławy, pali się lasy na popiół i rąbie na wańczosz⁷⁹⁾. Wiele tego drewna⁸⁰⁾, klepek i wańczoszu⁸¹⁾ sunie na tratwach naszymi rzekami. Z tego tytułu ubolewa nasz wieszcz z Czarnolasu w swym „Satyrze”:

„Wszędy rąbią: albo buk do huty,
Albo sosnią na smołę, albo dąb na szkuty,
O te biedne pieniądze; wszak i drew po chwili
Nie najdą, żeby sobie izbę upalili.
To nawiętsze misterstwo, kto do Brzegu z woły,
A do Gdańska wie drogę z żytem a z popioły;
Na Podolu go nie patrz, bo między Tatary
Szabla więcej popłaca niż leśne towary”⁸²⁾.

Tej roboty leśnej miała się szlachta, skąd czerpała pożytki wszelkie, które stanowiły źródło bogactw i fortuny. O tych to właśnie czasach miał się odezwać do J. Kr. Mości podkanclerzy Królestwa Polskiego ks. Jan Porębski w te słowa: „Ba! miłościwy królu, nie rodzi się u nas złoto, ale nigdy go tak wiele nie było jak teraz; przed laty trudniej było o grzywnę, niż o sto złotych”⁸³⁾.

Kochanowski, bezpośredni świadek rozgrywających się na oczach jego wydarzeń, gromi szlachtę za to, że „dalekoście od swych przodków odstrzelili, a prawieście na nice (ją) wywrócili”⁸⁴⁾. Od tej pracy „aż omdlewa”⁸⁵⁾ chłop, ale szlachta nie czuła jest na to wszystko, ponieważ „siła (jej) jęło się wielkiego kupiectwa pod płaszczem domowej potrzeby”⁸⁶⁾. Rąbie lasy i spławia drewno Wisłą.

⁷⁵⁾ S. G ó r z y ń s k i — Prawo składu w Polsce. 1926 r., p. 5.

⁷⁶⁾ D ł u g o s z — Dzieje 1. c.

⁷⁷⁾ S. G ó r z y ń s k i — Spław drzewa Wisłą w dawnych czasach. „Echa leśne”, 1934 r. nr 4.

⁷⁸⁾ S. G ó r z y ń s k i — Obraz gosp. leśn. etc. p. 18.

⁷⁹⁾ K o c h a n o w s k i — Dzieła ed. Krzyż. I p. 67 — „Satyr”.

⁸⁰⁾ Z a k r o c z. gr. wiecz. 49; 344v—345; 1581—83 r.

⁸¹⁾ ib. nr 52; 41; 1584—88 r.

⁸²⁾ K o c h. — Dzieła, I, p. 64 — „Satyr”.

⁸³⁾ G ó r n i c k i — Dzieje w Koronie Polskiej. ed. Turowski, p. 90.

⁸⁴⁾ K o c h. — Dzieła, I p. 65.

⁸⁵⁾ ib. I, p. 357.

⁸⁶⁾ Źródła dziej. VII cz. 2 p. 480; S. G ó r z y ń s k i. Obraz gosp. rolnej w Polsce w XV i XVI w. p. 14.

W wieku XV i XVI cały handel drewnem Korony w spławie wiślanym koncentrował się w Gdańsku. Tu u ujścia Wisły kupiec gdański dokonywał znacznych transakcji handlowych i jako już bezpośredni dostawca eksportował cenny cis i inne gatunki drewna przez Sund do krajów zamorskich. Gdańsk staje się składem całego świata, jaki pisze o nim archidiakon Piotr Tomicki w liście do Jego Kr. Mości Zygmunta⁸⁷⁾. Jak wielką przywiązywali rolę ówcześni władcy Polscy do Gdańska świadczyć może fakt, że tenże król miał się wyrazić, że „wolałby stracić kawał Litwy, aniżeli odstąpić od niego”, co wiemy z listu biskupa warmińskiego Fabiana do Szydłowieckiego⁸⁸⁾. Toteż Gdańsk za polskich czasów staje się: najważniejszym miastem handlowym całej Korony” w świetle źródeł⁸⁹⁾. Bogaci się on kosztem Polski i rośnie kosztem wielkiego nakładu pracy chłopów pańszczyźnianego.

Gdańsk w handlu polskim w spławie na Wiśle spełniał rolę portu zewnętrznego⁹⁰⁾. Stąd też rola Gdańska w spławie tym jest wyjątkowa i odrębna, uprzywilejowana. Gdańsk w XV i XVI wieku spełniał rolę pośrednika w tranzycie między Polską a Zachodem. Port gdański w XVI wieku był jedynym portem polskim na miarę zachodnio-europejską, zdolnym do współzawodnictwa i wytrzymania konkurencji portów Zachodu. Pomyślność swą zawdzięczał on przede wszystkim spławowi rzeczy zbytu Wisłą. Przez samą komorę włocławską nad Wisłą rokrocznie sunie pasami sporo drewna do Gdańska. W latach 1537—1576 przez komorę włocławską przemyka się co roku 1500 tzw. „centów” (po 120 sztuk) drobnego drewna, około 30 kop (po 60 sztuk) grubego drewna i ok. 150 „centów” cisu. Popiołów przez tę samą komorę przewożono 2.500 łąszków⁹¹⁾. W roku przełomowym dla tego handlu w 1565 przez Gdańsk przeszło 1348,5 ł. smoły, 1311 ł. pak, 8171 popiołów, 2776 wańczoszu (setek) i 1454,5 ł. popiołów, pak i smoły⁹²⁾. Rzeczy te szły w znacznej ilości przez Sund⁹³⁾. Pouczają o tym również księgi: cłowa z XV wieku wydana przez prof. K u t r z e b ę i D u d ę, dalej celne sundskie „Tabeller over Skibsfart og Waretransport gen. Oresund” — N. E l l i n g e r / B a n g oraz tablice i materiały statystyczne u R y b a r s k i e g o.

Interesujące tu będą dla spławu wiślanego spostrzeżenia, jakie notuje K l o n o w i c z w swym „Flisie”. W jednej z takich wypraw Wisłą brał Klonowicz udział osobiście, a nie chcąc się zbyt nudzić „umyślił ku przestrodze i ucieszeniu szyprów polskich po Wiśle pływających i ku ulżeniu na wodzie tęskności ich na światło wydać”⁹⁴⁾ i spostrzeżenia swe spisać, co uczynił we „Flisie”. Jego uwagi o tym, jak ma się zachować flis w czasie takiego spławu wiślanego, są niezmier-

⁸⁷⁾ Acta Tomic. I, nr 44; 1510 r.

⁸⁸⁾ List ten z rękopisu Czart. 1598 r., p. 678 cytuje Papée, właściwie wyimek w rozpr. „Spór o bałtyckie Pomorze 1343—1525 r.”, Pam. IV Zi. Hist. w Pozn., 1925 r. p. 5.

⁸⁹⁾ A u g. M o s b a c h — Wiad. do dziej. Polski z archiw. prow. Śląsk. p. 149.

⁹⁰⁾ F r. B u j a k — Z odległej i bliskiej przeszłości, p. 7.

⁹¹⁾ J. R u t k o w s k i — Hist. gosp. Polski. 1946 r. t. I, p. 150—151.

⁹²⁾ R. R y b a r s k i — Handel i polit. handlu. II, tabl. 3 s. 9.

⁹³⁾ S. G ó r z y ń s k i — Obowiązki kupców w świetle opis. o skł. i star. drog. króla Zg. Aug. z 1565 r., W-wa, 1939 r. p. 55.

⁹⁴⁾ S. F. K l o n o w i c z — Flis, ed. S. Hrabec 1951 r. p. 8.

nie cenne i pożyteczne dla badań nad uszląkaniem Wisły z końca XVI wieku.

Gdyby port w Gdańsku dla spławu drewna lub zbóż był zawarty nie radzi szyprowi zbyt się zrażać, bo

„drażniem to zową, kędy port zawarto,
Pod miasto przystap swawolny zaparto,
Przeto ty czekaj aż ci drogę odwiodą,
Nie trącaj brodą”⁹⁵).

We wszelkim spławie radzi być ostrożnym:

„Przetóż najpierwej na płtciach ucz się pływać,
Nie chciej się kupcom gwałtownym sprzeciwić,
Zwyczaj się pierwej kupczyć, i to wczesną,
Robotą leśną”⁹⁶).

Do połowy XV wieku spławiano Wisłą sporo drewna do Torunia, Gdańska, niemniej Brdą do Bydgoszczy lub Nogatem do Elbląga. Od drugiej połowy stulecia płyną Wisłą oprócz drewna i wyroby leśne, już o znacznym zasięgu eksportowym.

Gdańsk stanowił ostatni etap spławu drewna na tratwach. Tu po zawarciu umowy handlowej rozchodziły się drogi. Kupiec obcy wiozł nabyty towar dalej za morze. Sternik z flisakami powracał do swoich. Wracał pieszo, łodem. Tratwa przeważnie używana była do jednorazowej podróży. I tak samo, jak szkuta, była spieniężana przez szyprowa.

W wieku XV Polacy nabywali swe statki w państwie zakonnym, ale te możliwości się skończyły niebawem, ponieważ na zjeździe miast pruskich w dniu 14 marca 1442 r. wielki mistrz zabronił budowania im statków i sprzedawania⁹⁷). Gdy więc zawiodły kontakty co do dalszego kupowania statków handlowych w państwie zakonnym⁹⁸), Polacy nabywali je od gdańszczan, którzy w tym celu wystawili stocznię nad Motławą⁹⁹). W ciągu XV wieku Krzyżacy wyrządzali Polakom znaczne szkody, zatrzymując przejeżdżające z ładunkiem statki i tratwy z drewnem. Z wyrobu tratw słynęło Mazowsze. Tratwy te miały znaczny zbyt w Gdańsku, w którym to handlu pośredniczyli kupcy mazowieccy¹⁰⁰). Kontynuowany był on dalej w wieku XVI.

Skreślony tu obraz spławu drewna Wisłą w XV i XVI wieku nie jest zupełny. Z braku miejsca naświetliliśmy jedynie badany problem bez pretensji do wyczerpania tematu. Ujęliśmy go zarówno od strony źródeł drukowanych, jak i archiwalnych, wykorzystując przy tym częściowo odnośną literaturę przedmiotu.

⁹⁵) ib. p. 92.

⁹⁶) ib. p. 52.

⁹⁷) K o w a l e n k o — Polska żegluga na Wiśle i Bałtyku w XIV i XV w., Roczn. Hist. 1948 r. p. 365.

⁹⁸) K o w a l e n k o — ibid. 1. c.

⁹⁹) ibid. p. 366.

¹⁰⁰) M. B i s k u p — Handel wiślany w l. 1454—1466. Roczn. dziej. społ. i gosp. 1952 r., t. XIV, p. 169.